

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczały wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego. — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

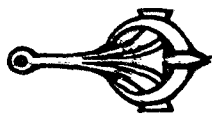
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie, a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK L.

LISTOPAD-GRUDZIEŃ (NOV.-DEC.), 1971

Nr. 5

PRYZYSTOJNE ZABIEGANIE

“Żaden, który żołnierkę służy, nie wikle się sprawami tego żywota, aby się temu, od którego przyjęty jest za żołnierza, podobał. A choćby się też kto potykał, nie bywa koronowany, jeśliby się przystojnie nie potykał. “Aż nie wiecie, iż ci, którzy w zawód bieżą, wszyscy więc bieżą, lecz jeden zakład bierze? Bieście więc tak, abyście otrzymali. A każdy, który się potyka, we wszystkim się powściąga, onć wprawdzie aby wzięli koronę skazitelną, ale my nieskazitelną. Ja tedy tak bieżę, nie jako na niepewne; tak szermuję, nie jako wiatr bijąc; ale karzę ciało moje i w niewolę podbijam, abym snąć innym każąc sam nie był odrzuconym.” — 2 Tym. 2:4, 5. 1 Kor. 9:24-27.

POWYŻSZE szczere napomnienia wiernego Apostoła, dane braciom z pogan, były jak najwyraźniej uwydatniane w jego zacnym sposobie postępowania. On nie unikał niebezpieczeństw, nie wzdygał się przed pracą, prześladowaniem lub niedostatkiem, ale mężnie i spokojnie ponosił trudy i utraty wszelkich rzeczy doczesnych, aby tylko mógł zyskać Chrystusa i Jego uznanie. Obserwując taki sposób postępowania, oraz męstwo i siłę charakteru potrzebne do takiego biegu, słusznie możemy wnioskować, że jeżeli nie będziemy posiadali podobne przymioty, i nie będziemy zasileni Boską pomocą i Jego łaską, to nie bylibyśmy w stanie wytrwać aż do końca.

Św. Paweł biegł w zawodzie nie w sile własnej, ale w mocy, której Bóg udzielił. A obietnica takiej pomocy jest tak samo dla nas jak była dla niego. Boska łaska jest udzielana nam przez nader wielkie i kosztowne obietnice Boże, napędzając nas nową i chwalebną nadzieją, ponad ruiny obecnego porządku rzeczy. Rozmyślając o tych obietnicach, dostrzegamy w tym nadchodzącym przedświcie dnia Chrystusowego nowe niebo i nową ziemię; i wiarą zasiadamy z Chrystusem w niebiańskiej chwale i czci, ukoronowani wraz z Nim nieśmiertelnością. Wiarą dostrzegamy również chwalebne przywileje tak wywyższonego stanowiska i naznaczone przez Boga dzieło, które pełnić będziemy wraz z Chrystusem.

Zemdlałe, wzdychające stworzenie oczekuje naszej usługi w mocy, a w miarę jak przy-

swajamy sobie miłującego i litościwego ducha naszego Mistrza, będziemy w stanie coraz więcej oceniać ten wzniosły przywilej. Jeżeli jesteśmy zimni, samolubni i nieporuszeni widokiem ziemskich krewkości; jeżeli nędze naszych współbliźnich nie rozbudzają w nas współczucia i pragnienia aby im pomóc, to nie będziemy w stanie ocenić odpowiednio nagrody wysokiego powołania. Jeżeli zaś miłujemy bliźnich tak jak Bóg i Chrystus ich miłują; jeżeli litujemy się nad ich słabościami i pamiętamy o dziedzicznej przyczynie, to nie będziemy kłaść ich grzechów i nieudolności na ich rachunek osobisty.

Będziemy też staranni, aby uwolnić ich umysły od ciemnoty, przesądów i uprzedzeń, i dopomóc im do lepszego myślenia i działania oraz do przyswojenia sobie lepszych ideałów życia i jego odpowiedzialności. Starać się będziemy wybierać z ich ścieżek kamienie obrażenia, przez które tak wielu potyka się obecnie i schodzi z drogi cnoty, i wskazywać im będziemy gościniec świętobliwości, na którym niema lwa niewstrzeżliwości ani żadnej innej złej rzeczy. Będziemy gotowi głosić im odwieczną Ewangelię zbawienia i otwierać ich oczy aby widzieli i uszy aby słyszeli zbawienie Boże. Jeżeli takie jest nasze spólcucie ku grzesznikom, których Bóg tak umiłował, to jesteśmy w stanie ocenić do pewnego stopnia przywileje wysokiego powołania, kiedy to, jako współdziedzice z Chrystusem, w Jego królestwie i mocy, będziemy istotnie mogli wprowadzać w czyn wszelkie nasze szcudroblive pragnienia ku podniesieniu i uleczeniu tego od grzechu schorzałego świata.

Ktokolwiek doświadczył kiedy radości odwrócenia choćby tylko jednego grzesznika z jego błędnej drogi, albo utwierdzenia nóg jednego z Pańskich maluczkich, to może mieć nieco pojęcia o radości, jaka towarzyszyć będzie tej służbie świętych, gdy w zupełności uposażeni zostaną Boską potęgą do wykonania wielkiego dzieła ich tysiącletniego panowania; albowiem nie będą oni już więcej skrepowani, jak są teraz, ale każde ich przedsięwzięcie wykonane zostanie z powodzeniem.

Przywilej tak chwalebного dzieła jest wielkim natchnieniem dla każdego szczodrobliwego serca, które już teraz gotoweby wziąć na się brzemia, jakie przyniatają drugim, których on miłuje i nad którymi lituje się.

Jednakowoż zachwycając się tą nadzieją hojnej usługi dla całego świata w słusznym od Boga naznaczonym czasie i błogą społecznością z Chrystusem w tejże usłudze, pamiętać musimy, że mamy się „potykać” o tę nagrodę wysokiego powołania i że „potykanie” to musi być „przystojne.” Musimy biec w zawodzie nie tylko z pilnością, energią, cierpliwością i wytrwałością, ale musimy również biec według przepisanych reguł, bo inaczej praca nasza będzie daremna. ¹

Przedewszystkim przystąpić musimy do tego biegu przez „ciasną bramę” czyli przez pełne poświęcenie siebie i wszystkiego co posiadamy, Bogu, po uwierzeniu w drogocenną krew Chrystusową, jako naszą cenę okupu. Jeżeli nie wejdziemy tą bramą, to nie będziemy zaliczeni do ubiegających się o nagrodę, bez względu jak gorliwie biegniemy. Jest to pierwsza reguła dla tych co chcą biec tak, aby dostąpić nagrody. „Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem ... ciasna jest brama i wązka droga, która prowadzi do żywota, a mało ich jest, którzy ją znajdują.” — Mat. 7:13, 14.

W taki sposób wstąpiwszy do tego biegu, zachęcani jesteśmy przez Apostoła, aby być napełnieni duchem Chrystusowym, abyśmy przez pożądliwości ciała nie byli odprowadzeni od Boga i od tej drogi, którą On nam wyznaczył. Zatem ciało, ludzka natura i cielesne pożądania, muszą być trzymane pod kontrolą nowego umysłu, czyli ducha Chrystusowego, będącego w nas. Ambicje, nadzieje i upodobania ciała muszą być ukrócone; a jedyny sposób, za pomocą którego można to czynić jest być napełnionym duchem Pańskim. „Duchem postępujcie, a pożądliwości ciała nie wykonywajcie.” — Gal. 5:16

Będąc napełnieni duchem — tym samym umysłem jaki był w Chrystusie Jezusie — działać będziemy z takich samych pobudek; naszym pokarmem i napojem będzie, aby czynić wolę Ojca. Zajęci będziemy Jego pracą z zamięłowania, chociażby nawet nie było żadnej nagrody przy końcu naszej drogi. Chrystus był tak przepełniony sympatią do ludzkości i znajdował się w tak zupełnej jedności umysłowej z Ojcem, że nie mógł postąpić inaczej jak poświęcić Swe życie dla dobra drugich. Mimo to jednak, we wszystkich Swoich działaniach On ściśle przestrzegał Boski plan. Chociaż na podobieństwo Ojca, On miłował cały świat, to jednak pracę Swoją ograniczył tylko do Izraela; nie poszedł do pogan ze Swoją misją, ponieważ naznaczony na to czas jeszcze nie nadszedł.

Jezus przestrzegał Boskich czasów, chwil i metod. Nie narażał nigdy Swego życia, aż z proroctw zrozumiał, że nadeszła godzina, aby był wydany w ręce nieprzyjaciół. Uczniom Swoim również powiedział, aby na drogę pogan nie szli aż do słusznego czasu, a wtedy Sam ich posłał. Nie odprawiał długich modlitw na rogach ulic, aby być słyszany od ludzi; ani napominał rzesze hałaśliwymi mowami; jak proroctwo wskazywało: „Nie będzie wołał, ani się będzie wywyższał, ani będzie słyszany na ulicy głos Jego” (Izaj. 42:2.) ¹ Obrął Sobie metody Boskie, które są racjonalne, mądre i skuteczne w wybraniu z pomiędzy ludzi klasy, którą Bóg zamierzył wynieść do dziedzictwa w obiecany królestwie. Niechaj więc ci, co chcą biec tak, aby dostąpić nagrody, postępują śladami stóp Mistrza i niech napełniają się coraz więcej Jego duchem.

Gdy będziemy przejęci takim samym umysłem jak był Chrystus Jezus, to na Jego podobieństwo będziemy starali się być wolnymi, na ile to możliwe, od wszelkich uwikłań sprawami ziemskimi, aby czas swój mieć możliwie jaknajwolniejszy do Pańskiej służby i następnie poświęcić wszelkie nasze zdolności, energię i zabiegi na pełnienie tej służby.

Zaiste, głównym wymaganiem przystojnego zabiegania jest posiadanie umysłu Chrystusowego — umysłu, który z pokorą, cichością i wiernością poddaje się pod wolę Bożą, jak ona wyrażona jest w wielkim planie wieków i który poświęca wszelkie energie ku pełnieniu Jego woli, oceniając poważnie ostateczne wyniki, jakie ma na widoku.

ŚWIĄTYNIA BOŻA JEST ŚWIĘTA

(Dokończenie)

“CHWAŁA PAŃSKA NAPEŁNIŁA ŚWIĄTYNIĘ”

Dokument podaje nam, że kamienie i budulec na świątynię były dostarczone na miejsce już przygotowane, ociosane, naznaczone na ich poszczególne pozycje, tak że aktualna konstrukcja odbywała się bez hałasu. Czytamy, “a młota ani siekiery, ani żadnego naczynia żelaznego nie słyhać było w domu gdy go budowano.” Pozafigura tego jest, że ociosywanie, polerowanie i przygotowywanie świętych Bożych w obecnym życiu i naznaczając ich dla miejsc, przez co Bóg umieszcza członki, każdy z nich z osobna, jak się jemu podoba, przeprowadzając dzieło pierwszego zmartwychwstania cichutko, tak cicho, że świat nie ma świadomości, iż ono jest obecnie w procesie. Dzięki Bogu, że to dzieło nie jest jeszcze ukończone, i że jeszcze jest nadzieja i sposobność dla niektórych z poświęconych obecnie żyjących “by uczynili swoje powołanie i wybranie mocne,” i przez ostateczną “przemianę z chwały w chwałę” byli umieszczonymi w tej wielkiej duchowej świątyni w szczególnym miejscu, na które pod Boską opatrnością byliśmy przygotowywanymi. Ta “przemiana” w zmartwychwstaniu uczyni nas wszystkich chwalebnymi i na podobieństwo naszego Pana i Odkupiciela, który jest wyrażeniem istności jego Ojca.

Nasz Pan określił to zebranie przedstawicieli wszystkich pokoleń izraelskich na tą wspaniałą okazję. Ta uroczystość widocznie trwała dłużej niż dwa tygodnie, mająca pewne wybitne zarysy zaznaczające każdy dzień tego obchodu. Kapłani przenieśli arkę z Syjonu, z miasta do którego sprowadził ją król Dawid, jak to było określone w poprzedniej lekcji. (W.T. 4258 — 1908; w Straży, w lipcu, 1950, str. 105. — przyp. tłum.) Góra Syjon była jedną częścią miasta Jeruzalemu, zaś świątynia była zbudowana w innej części zwanej Górą Moryja. Kiedyś te dwie góry oddzielała dość obszerna dolina, lecz z biegiem czasu topografia terenu wielce zmieniła się i spód doliny w niektórych miejscach jest wypełniony dwadzieścia stóp i więcej. Mur miasta otaczał obydwie góry, lub, powiedzielibyśmy, wzgórze, bo Jeruzalem jest zbudowany na górze.

W związku z tą uroczystością poświęcenia świątyni było wiele radości. Miało ono wielkie znaczenie dla ludu izraelskiego, rozeznawszy iż wielki Stwórca raczył pozwolić na zbudowanie tego domu-zamieszkania z nimi. W miarę zbliżenia się arki do świątynicy, Lewici śpiewali i wykrzykiwali, prawdopodobnie niektóre z Psalmów Dawidowych, które widocznie pod natchnieniem napisane były na tą okazję. (Ps. 47, 98, 99, 107, 118, 136.) Tematem tej okazji zdaje się było “Miłosierdzie Jego trwa na wieki.” O! jak to często-powtarzane wyrażenie Psalmisty będzie wkrótce zrozumiane, ocenione przez rodzaj ludzki. Gdy kapłani z arką wejdą wewnątrz, i Lewici przyszłości, starożytni święci i inni, będą wypowiadali i śpiewali chwałę Jehowy po całej ziemi, czyniąc znajomym wszystkim, że “miłosierdzie Jego trwa na wieki” i że podczas wieku Tysiąclecia, i przez Pomazańca, Chrystusa, będą mieli przywilej powrócenia do Boga i do wszystkiego co było utracone, jak radosną będzie ta okazja! Jak wszechświatowem błogosławieństwo! Wtenczas wszelkie kolano skłoni się i każdy język będzie wysławiał Boga!

OBRZĄDKI POŚWIĘCENIA OKREŚLONE

Prof. W. J. Beecher, po przestudjowaniu opisu, podaje następujące sugestje dotyczące się porządku zachowywanych ceremonij. Uważamy, iż nie jest to nieracjonalnem i cytujemy: —

(1) “Tedy rzekł Salomon: Pan powiedział, iż miał mieszkać we mgle”; (gęstej ciemności, ang. tłum.) deklaracja 1 Król. 8:12, 13; 2 Kron. 6:1, 2.

(2) Król Salomon następnie obrócił się i błogosławił zgromadzonych. — 1 Król. 8:1; 2 Kron. 6:3.

(3) Król Salomon potem wygłosił mowę do stojącego tłumu. — 1 Król. 8: 15-21; 2 Kron. 6:4-11.

(4) Król Salomon następnie ofiarował dydakcyjną modlitwę, tłum klęcząc. — 1 Król. 8:23-53; 2 Kron. 6:14-40; 6:3.

(5) Psalm 132 był wtedy śpiewnym głosem wypowiedziany: “Powstańże, Panie!” Wtedy ogień z tego filaru chmurnego zstąpił na Ubłagalnię, Szekina, i chwała Pańska nappełniła dom a tłum na zewnątrz padł twarzą na ziemię. — 2 Kron. 6:41; 7:1-3.

(6) Zgromadzenie wówczas powiedziało, "Miłosierdzie Jego trwa na wieki." — 2 Kron. 7:3.

(7) Król Salomon zakończył ceremonię przemówieniem i błogosławieństwem; lud stał. — 1 Król. 8:54-61.

ON PRZEDSTAWI WAS BEZ NAGANY

Jako żywe kamienie tej duchowej świątyni, potrzebującymi wiele ociosywania i polerowania by przygotować nas do miejsc w niebiańskiej świątyni, oceniamy je. Zamiast starania by je uniknąć, raczej z wdzięcznością przyjmujemy jakiegokolwiek doświadczenia Ojciec Niebiański widzi za stosowne by na nie pozwolić. Jesteśmy Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie ku dobremu uczynkom. Nasze obecne świczenia są zamierzone by rozwinąć w nas potrzebny charakter do tej wielkiej służby do której nasz Stwórca zamierza nas.

Te dobre dzieła, wielkie dzieła Boże, do pewnego stopnia, są obficie zmanifestowane w tym "Nowym Stworzeniu", kościele, i niektóre z naszych dobrych dzieł są jako współpracujące z Bogiem i Chrystusem w kształtowaniu i budowaniu jedni drugich w najświętszej wierze. Tym wielkim dobrym dziełem do którego Bóg nas powołał jest to wzmiankowane w tym przysięgą-potwierdzonym Przymierzu Ab-

rahamowi, "W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi." — Gal. 3:29.

Podczas gdy z tęsknotą wyczekujemy naszego chwalebnego przyszłego stanowiska, kiedy chwała Pańska napełni świątynię, "Gdy poznamy tak jak jesteśmy poznani," nie zapomnijmy, że jeżeli nie poddamy się tym kształtującym wpływom Szkoły Chrystusowej, będziemy odłożeni na stronę. Nasze imiona będą wymazane i nasze korony przydzielone innym. Patrząc na te możliwości tak wielkiej utraty tak wielkiej nagrody, Apostoł napisał: "Bójmyż się tedy, aby snąć zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was być upośledzony."

Uprawiane pychy według jakiegokolwiek linii, rozwinięcie nieuświęconej ambicji, są między największymi niebezpieczeństwami dla tych żywych kamieni obecnie w przygotowywaniu. Takie skłonności, gdy rozwinięte uczynią nas niesposobnymi do tej specjalnej służby. Jeżeli one wyrobiją w nas wysokomyślność lub zarozumiałość, one prawdopodobnie także wytworzyłyby w nas zazdrość, gniew, nienawiść, zwadliwość, obmowy, podejrzliwość, które wszystkie są przeciwne duchowi Chrystusowemu i wnet uczyniłyby takich "nienależącymi już do Niego."

W. T. 4296 — 1908

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ

W CHICAGO, ILL.

w dniach 4, 5 i 6 września

Bardzo wdzięczni jesteśmy naszemu Ojcu Niebiańskiemu za błogi przywilej zgromadzenia się na tej uczcie duchowej, na którą zjechało się Braterstwo z bliska i daleka, tak z naszego kraju jak i z Kanady. Bardzo nam było przyjemnie zapoznać się z gośćmi z Francji — Braterstwem Fr. Woźniak. Po wylądowaniu w Montreal, Can. Br. Woźniak, zastosowując się do naznaczonej dla niego marszruty, najpierw usłużył wykładami biblijnymi Zbory kanadyjskie, w północno-wschodnich okolicach, z czego bardzo się radowali, nawet urządzono parę konwencji z tej okazji.

Sezon konwencyjny ma się ku końcowi; może dlatego było więcej uczestników niż spodziewano się, wiedząc, że długi czas trzeba będzie czekać do następnej. Sympatyzowaliśmy z tymi, którzy z powodu cielesnych niedomagań nie mogli korzystać z tego przywileju.

Choć przez pierwsze dwa dni panował upał, jednak czuliśmy się wewnątrz bardzo wygodnie, bo budynek konwencyjny był sztucznie ochładzany. W jadalni, tuż obok sali, było dosyć miejsca dla wszystkich. Pracowników w kuchni i jadalni było sporo; do tej pracy przyłączyli się bracia i siostry z angielskiej klasy. Przygotowania w tym zakresie służby wymagają wiele czasu — każdy szczegół musi być omówiony tak aby wszystko odbyło się sprawnie i ku ogólnemu zadowoleniu. Za tą staranność dajemy zawiadującym jak i pomocnikom uznanie i podziękowanie.

Mimo najlepszych chęci nie można było rozkwatować wszystkich gości w domach braterstwa. Tym, którzy musieli pójść do hotelu lub motelu, było powiedziane, że śniadaniem będą obsłużeni w jadalni konwencyjnej.

KONWENCJA OGÓLNA**Sobota, 4 września**

Przewodniczącym tego dnia był brat S. Kempieński z Detroit, Mich. Jak zwykle, rozpoczęto Hymnem i modlitwą, i odczytaniem Porannego Postanowienia i Ślubu, poczem także tekst i komentarz z Manny. Br. Kempieński, po pięknym powitaniu zgromadzonych poprosił brata J. Wojciechowskiego, z Chicago, do wykładu powitalnego w którym także określił zajście opisanym w Ewangelii w/g św. Łukasza 19:1-4. Pauzy nie było; następnym przemówieniem usłużył br. Fr. Świderek, z Chicago Heights, Ill. Brat ten zachęcał aby brać wzór z tego przykazania Boskiego jakie było dane Izraelowi. (5 Moj. 4:1-6). Po krótkiej pauzie, br. Fr. Woźniak z Francji przemówił na temat: "Oblicze Moje pójdzie przed tobą," 2 Moj 33:14. Przytoczywszy niektóre wyjątki z tego rozdziału, świadczące o opiece Bożej i Jego kierownictwie, br. Woźniak wyraził swoją wdzięczność Bogu za jego opiekę w podróży z Francji do Ameryki i za wszelkie błogosławieństwa, jakie stały się jego udziałem w służeniu Słowem Bożym i w miłej społeczności z rodziną duchową.

Po półtoragodzinnej porze, obiadowej powołany był do wykładu brat J. Kezenkiewicz, z Covert, Mich. Za podstawę tematu obrał sobie tekst z Ewan. Św. Mateusza 24:14, więc temat był "Służba dla Królestwa." Podkreślił obowiązki każdego poświęconego naśladowcy Jezusa aby być czynnym w głoszeniu poselstwa o Królestwie.

Po krótkiej pauzie, przystąpiono do spraw gospodarczych. Sprawy rozważane przez braci Starszych i Diakonów współpracujących zgromadzeń w przededniu konwencji, były przedstawione ogólnej konwencji do zatwierdzenia. Przyjęto wnioski większością głosów. Przewodniczącym tego zebrania był br. I.J. Rycombel. Została odmówiona modlitwa dziękczynna za kierownictwo Boże w roku przeszłym i prośba na dalszy ciąg w pracy Pańskiej, jakoteż za tymi, którzy zostali upoważnieni do tej służby. (Szczegóły tego Zebrania podane są na str. 2)

NIEDZIELA**5-go września**

Wczesnym rankiem, miejscowi bracia i siostry przyjechali aby przygotować śniadanie dla tych gości, którzy nocowali w hotelach.

Punktualnie o 9 godzinie rozpoczęło zebranie. Przewodniczącym w tym dniu był br. J. Jezuit, z Chicago. Po pieśni i modlitwie br. J. Tarnawski, z Hamilton, Kanada, przewodniczył na Zebraniu Świadectw. Wielu braci i sióstr miało sposobność wynurzyć swoje uczucia miłości i wdzięczności Ojcu Niebiańskiemu za Jego dobroć i miłosierdzie okazaną im. Inni prosili o wstawienie się za nimi do Boga o pomoc w pewnym srogim doświadczeniu. Także było to zebranie sposobnością przekazania pozdrowień od innych nam miłym w Panu. Pamiętajmy w modlitwach za naszymi współuczestnikami powołania w Chrystusie Jezusie.

Nastąpiła pauza. Był czas tylko na jeden wykład przed obiadem. Br. Wnorowski, z Miami, Florida, prócz wykładu na temat "Dopełnienie Radości" zdał raport ze swej podróży we Francji i Polsce. "Jako woda chłodna duszy pragnącej, tak wieść dobra z ziemi dalekiej." Brat Wnorowski miał wiele dobrych rzeczy do powiedzenia o naszym braterstwie w tych krajach; czują się bardzo dobrze duchowo, są czynnymi w ogłaszaniu bliskiego ustanowienia królestwa Bożego i Zbory są regularnie obsługiwane.

Po obiedzie usłużył br. Fr. Woźniak. Temat wykładu: "Arka Noego i co reprezentowała góra Ararat?" Wykład był nader interesujący — braterstwo z zaciekawieniem słuchało i wielu czyniło notatki z tego co było mówione, aby później móc głębiej zastanowić się nad tym. Po pauzie przemówił br. I.J. Rycombel, "Królestwo Chrystusowe i jego błogosławieństwa" było tematem wykładu i oparty był na Psalmie 46:11, 12.

Ostatnim przemówieniem usłużył br. W. Litwin z Jersey City, N.J. Po trzymiesięcznym podróżowaniu w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie zdał dość obszernie sprawozdanie z tej pielgrzymki bo odwiedził wiele zgromadzeń i brał udział w konwencjach, szczególnie w Kanadzie. W wielu wypadkach Zgromadzenia są znacznie oddalone jedno od drugiego a komunikacja licha. W takim razie, podróżowanie autem jest konieczne. Siostra Litwin, jako kierowniczka auta, towarzyszy mężowi w tych podróżach, które nieraz są bardzo uciążliwe, szczególnie w porze letniej. Jednak Pan nie zapomni pracowitej miłości, którą okazują Jego poświęceni w jakimkolwiek zakresie służby, każdy "według przemożenia swego." Mat. 25-15; Żyd. 6:10.

PONIEDZIAŁEK

6-go września

Ostatni dzień tej błogiej uczty duchowej! Było nam smutno widzieć naszych gości przybywających na salę z walizkami, gotowi do powrotnej podróży. Nie wiemy czy będziemy mieli przywilej spotkania się na następnej Generalnej Konwencji. Przewodniczącym w tym dniu był brat J. Wojciechowski, z Chicago. Po śpiewie i modlitwie przemówił br. S. Karaś z New Britain, Conn. Obrął sobie temat z 3 Moj. 23:34: "Święto kuczek, żydowski Nowy Rok." Temat był bardzo odpowiedni, bo właśnie w tych dniach Żydzi mieli obchodzić to święto. Brat Karaś wyjaśnił, że to wielkie święto było obrazem na Królestwo sprawiedliwości, w którym będą błogosławione wszystkie narody posłuszne prawom od Boga postanowione. "Głębość miłości Bożej" był temat, który następny mówca, br. A. Bogdańczyk obrął, uwydatniając jak wielce Bóg umiłował rodzaj ludzki tak iż Swego Syna dał by za nas złożył życie swoje. Po krótkiej pauzie, ostatnim wykładem tego poranka usłużył br. A. Cieślak, z Chicago. Objętość jego tematu, "Praca i Poświęcenie dla Królestwa" jest szeroka, bowiem tak praca jak i poświęcenie mają trwać aż do skończenia naszej doczesnej pielgrzymki. Br. Cieślak podkreślił ważność dokładania wszelkich starań w odkupywaniu czasu na służenie Panu, że to nie dotyczy się tylko tych, którzy zostali naznaczeni do różnych służb ale każdy aby upatrywał sposobności przysłużenia się, albowiem pracy jest wiele, ale robotników mało.

Nadszedł czas wspólnego i ostatniego obiadu. Krótko potem niektórzy musieli odjeżdżać. Tak jak w pierwszym dniu radośnie witaliśmy się, tak w ostatnim smuto nam było się rozstać. Było nas już mniej na popołudniowym zebraniu. Po prześpiewaniu paru hymnów i odmówieniu modlitwy brat sekretarz odczytał nadesłane pozdrowienia i życzenia z Polski i Francji i z bliskich i dalekich stron Stanów Zjednoczonych i Kanady. Przyjemnie nam było wiedzieć, że choć nieobecni ciałem jednak mieli duchową łączność z nami.

Następnie brat J. Gryckiewicz z Detroit, Mich. miał wiele do opowiedzenia o swojej dwumiesięcznej podróży w Polsce. Braterstwo tutejsze żywo interesuje się naszymi braćmi i siostrami za granicą i z ciekawością przysłuchiwali się, a po przemówieniu br. Gryckiewicz odpowiadał na stawiane mu pytania.

Brat A. Ciupik, z Chicago, zakończył konwencję wykładem pożegnalnym. Temat swój, "Szaty Zbawienia i Szaty Królewskie" oparł na prorocztwie Izajasza 61:10, 11. Zaiste, "duża nasza rozradowała się w Bogu naszym bo nas obłócił w szaty zbawienia." Zupełność radości, w jej najszerszym znaczeniu, jest zachowana dla tych, którzy wytrwają w swym poświęceniu, gdy jako zwycięzcy będą obleczeni w szatę ozdobną, królewską.

Przy zakończeniu, brat przewodniczący, J. Wojciechowski, podziękował zgromadzonym za uczestniczenie w tej konwencji i tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do ugoszczenia Braterstwa na sali i w swych mieszkaniach. Stosując się do ogólnie przyjętego wniosku, zasyłamy niniejszem najmiłsze i serdeczne pozdrowienia wszystkim wyznawcom tej samej kosztownej wiary, życząc cierpliwego wytrwania na drodze poświęcenia.

Konwencję zakończono dziękczynną modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów."

ZEBRANIE GOSPODARCZE

Po modlitwie o Boskie kierownictwo, przewodniczący, br. I. J. Rycombel rozpoczął to zebranie przez powołanie br. sekretarza do przeczytania Sprawozdania Finansowego i Raportu z dokonanej pracy w ubiegłym roku, poczem przystąpiono do obrad nad sprawami. Przez ogólne głosowanie, uchwały zapadły jak następuje:

1) Generalna Konwencja w r. 1972 odbędzie się w Detroit na początku września, w sezonie Święta Roboczego.

2) Zebranie Sług współpracujących zgromadzeń w dniu poprzedzającym konwencję.

3) Przedstawienie spraw ogółowi i głosowanie w następnym dniu, po pierwszym popołudniowym wykładzie.

4) Centrum pracy międzyzborowej, w dalszym ciągu w Chicago, Ill.

5) Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką ma być nadal prowadzona.

6) Praca Radiowa, tak jak była wykonywaną w poprzednich latach.

7) Praca Pielgrzymia, kwalifikacje i upoważnienie braci do pracy ewangelicznej, bez zmian.

8) Współdziałanie z braćmi w Europie, w miarę możliwości, jak czynione było w przeszłości.

9) Prenumerata Brzasku i Straży, dolara na rok. Wydanie innej literatury, według zapotrzebowania.

10) Potrzebującym pomocy w Europie i innych krajach, pomagać tak duchowo jak i materianie, w miarę możliwości.

WYBÓR ZARZĄDU I PODZIAŁ PRACY

W skład zebrania gospodarczego wchodzi również wybór Zarządu Pracy Międzyzborowej, co też uczestnicy Konwencji uczynili, głosując przez podniesienie rąk. Obrani do tej pracy zostali następujący bracia: Z Chicago, Ill., A. Ciupik, A. Cieślak, J. Jezuit, I.J. Rycombel, Fr. Świderek, J. Wojciechowski. Z innych miast: bracia, S. Kempński, W. Litwin, F. Tabaczyński, W. Wnorowski.

Podział Pracy Sług w Zarządzie

Przewodniczący Pracy Międzyzborowej br. I.J. Rycombel, zastępca br. J. Jezuit. Skarbnik i sekretarz finansowy, br. J. Jezuit; sekretarz protokołowy br. A. Cieślak, zastępca br. A. Ciupik, księgarz, br. J. Wojciechowski.

Dział Redakcyjny

Redaktor czasopisma "Brzask Nowej Ery," br. W. Wnorowski. Redaktor czasopisma "Straż," br. F. Tabaczyński. Do pomocy, bracia: I.J. Rycombel, J. Jezuit, W. Litwin, A. Cieślak.

Dział Radiowy

Przewodniczący, br. I.J. Rycombel; zastępca, br. A. Cieślak. Do pisania i nadawania odczytów biblijnych, Bracia: I.J. Rycombel, A. Ciupik, A. Cieślak, W. Wnorowski, J. Jezuit, W. Litwin, Fr. Świderek i J. Wojciechowski.

Wysyłka taśmów z odczytami Radiowemi, br. Fr. Świderek; zastępca, br. J. Jezuit. Dział wysyłania literatury biblijnej oraz czasopism pod nadzorem, br. J. Wojciechowskiego; do pomocy, bracia ochotnicy.

Praca Pielgrzymia

(Sporządzanie Marszruty itp.)

Przewodniczący: br. I.J. Rycombel; Zastępca, br. A. Ciupik.

KORESPONDENCJA

W przeciągu dwunastu miesięcy otrzymano listów i pocztówek 667; a odpisano listów i pocztówek 886.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Miesięczne Zestawienie z Dochodów i Rozchodów od 1-go września 1970 r. do 31-go sierpnia 1971 r.

	Dochód	Rozchód
Wrzesień 1970	2,111.33	4,190.06
Październik 1970	2,759.00	5,625.48
Listopad 1970	3,372.50	4,261.05
Grudzień 1970	1,633.05	3,832.20
Styczeń 1971	8,970.58	2,869.02
Luty 1971	934.75	2,889.28
Marzec 1971	2,056.31	3,907.04
Kwiecień 1971	1,776.08	4,072.55
Maj 1971	3,018.50	3,706.18
Czerwiec 1971	2,274.00	4,154.48

Lipiec 1971	2,367.49	4,218.40
Sierpień 1971	4,889.52	3,290.36
Razem	36,163.11	47,016.10

ZESTAWIENIE

Dochodu w ubiegłym i bieżącym roku było	36,163.11
Z roku poprzedniego pozostało	40,099.57
Razem dochodu było	76,262.68
Ogólny rozchód był	47,016.10
Pozostaje w kasie na rok następny	29,246.58

ROZCHODY NA POSZCZEGÓLNE DZIAŁY

Praca Radiowa	\$34,4414.00
Wydawnictwo Straży i Brzasku Now. Ery	5,473.00
Praca pielgrzymia	3,000.00
Druk broszur i gazetek	1,437.13
Prenumerata pisma "Na Straży"	697.28
Znaczki pocztowe	686.68
Wysyłka literatury	502.62
Obiady na Generalną Konwencję	500.00
Druk kopert dla Stowarzyszenia	100.47
Telefony na dłuższy dystans i telegramy	73.00
Oprawa Biblij i Nowe Testamenty	60.72
Zadatek na Gen. Konwencje za salę	50.00
Skrzynka pocztowa na listy stowarzyszenia	21.60

Razem **\$47,016.50**

**STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO
POSIADA NA SKŁADZIE LITERATURĘ JAK
NASTĘPUJE**

Biblie format 9x6 w oprawie skórkowej wycinana złote brzegi	22egz.
Biblie format 9x6 w płóciennnej opr.	3
Biblie średni format w płóciennnej opr.	4
Biblię średni format w skór. opr. złote brzegi	1
Nowe Testamenty w opr. skór.	7
Manny w opr. płóciennnej	25
Manny w opr. skór. złote brzegi	195
Manny w ukraińskim języku w opr. płóciennnej	45
Śpiewników w opr. płóciennnej	550
Śpiewników w opr. skór. złote brzegi	74
Odpowiedzi na Pytania br. R. w skór. opr.	2
Konkordancje Biblijne w opr. płóciennnej	4

TOMY W. P. S.

Pierwszych tomów w opr. płóciennnej	515
Drugich Tomów w opr. płóciennnej	12
Trzecich Tomów w opr. płóciennnej	38
Czwartych Tomów w opr. płóciennnej	4
Piątych Tomów w opr. płóciennnej	1.700
Szósty Tomów w opr. płóciennnej	270

BROSZURY I GAZETKI

Oto Król Wasz	2.100
Zagadnienie pozagrobowe	1.800
Raport Pilata	1.900
Spis Tematów Biblijnych	2.500
Co znaczy być dobrym chrześcijaninem	5.000
O Nieomyślności Papieży	5.000
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	4.000
Bez Nadziei i Mający Nadzieję	4.200
Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia	4.500
Pytania do Cieni Przybytku	400
Pytania do Pierwszego Tomu	2.500
Pytania do Piątego Tomu	100
Pytania do Szóstego Tomu	200

Roczniki Straży	500
Pojedynczych Straży	2.000
Pojedyncze Brzaski	5.000
Gazetki dokąd ludzkość zdąży?	5.000

Finansowe Sprawozdanie Księgarza z rozchodu od 1-szego września 1970 do 15-go sierpnia 1971:

Za paczki ze starą odzierzą dla Braci i Siostr w Polsce	\$ 39.95
Za lekarstwa których nie można dostać w Polsce	34.60
Oплата pocztowa do Polski, Francji, Kanady i Ameryki	125.95
Za przybory do pakowania literatury	15.25

BIBLIA W KAMIENIU

“Dnia onego stanie ołtarz Pański w pośród ziemi Egipskiej, a słup wystawiony będzie Panu przy granicy jego. A będzie na znak i na świadectwo Panu zastępów w ziemi Egipskiej.”
Izaj. 19:19, 20.

UEST MYLNEM myśleć, iż jesteśmy mądrzejszymi od naszych przodków. Fakt, że żyjemy w czasie posiadania siłęparową, światło elektryczne, telegraf, telefon, fonograf itd. nie dowodzi, jak niektórzy sądzą, że jesteśmy więcej mądrymi aniżeli nasi przodkowie. Faktycznie, niewielu z nas są wynalazcami czegokolwiek pożytecznego; tylko tu i ówdzie wielcy wynalazcy powstali, i jak nam powiadają, osiągnęli swoje największe powodzenie przez coś w przybliżeniu do natchnienia. Było to więcej przypadkowym aniżeli pracowanie nad nim.

Prócz tego, nasze wynalazki są produktami więcej niż jednego umysłu, sugestie jednego stały się zarodkiem myśli dla drugiego. Maszyny drukarskie i służba pocztowa były wielkimi czynnikami w rozpowszechnianiu znajomości prawdy po całym świecie, co umożliwiałoby otrzymanie korzyści z myśli drugich. Biblia objaśnia postęp tych czasów i informuje nas, iż powodem tego jest, że jesteśmy w dniu Bożego Przygotowania — przygotowanie do Mesjanicznego królestwa i jego wszechświatowych błogosławieństw.

**STATYSTYKI WSKAZUJĄ, ŻE LUDZKOŚĆ
CORAZ WIĘCEJ PODUPADA**

Faktem jest, iż statystyki wskazują, że ludność w najbardziej cywilizowanych krajach

stale chyli się ku upadkowi. Ogłoszono niedawno w Wielkiej Brytanii, że zapotrzebowanie na mniejszego rozmiaru kapeluszy wzrasta a na większego rozmiaru, zmniejsza się, jak to wskazują zapiski z poprzednich lat. — Teoria Ewolucji przyczyniła się do wywarcia wrażenia, że te wprost zadziwiające wynalazki naszych czasów są rezultatem ewolucji — że w niezbyt dalekiej przeszłości nasi przodkowie rozwinięli się z linii małp.

Jakie są fakty? Jeżeli patrzymy za poetami, gdzie ich znajdziemy? Czy mamy dziś, w tym tak zwanym “Wiek Rozumu” kogokolwiek dorównującemu poecie Shakespeare? lub Psalmisty? lub Ijobowi? Według teorii Ewolucji, ten który żył 3,500 lat temu, był jedynie inteligentną małpą; a jednak kto może czytać Zakon Mojżesza i nie być zdumionym jego inteligencją, sprawiedliwością, mądrością i wspaniałomyślnością? Byłoby dobrze gdybyśmy w naszym cywilizowanym czasie, naśladowali niektóre z Mojżeszowych zarządzeń; na przykład, Jubileuszowy rok, w którym prawa własności powracały do oryginalnego właściciela.

**WIELKA PIRAMIDA JEDNYM
Z DOWODÓW ZDOLNOŚCI CZŁOWIEKA
W STAROŻYTNOŚCI**

Wielka egipska Piramida jest jednym z dowodów umiejętności ludzi w starożytności, którzy, wmawiają w nas Ewolucjoniści, byli tylko nieuczonymi małpami. Obecnie, z naszą najnowszą techniką, możliwie moglibyśmy odtworzyć wszystkie szczegóły w tej Piramidzie, nawet te delikatne spojenia między olbrzymi-

mi kamieniami. Lecz każdy myślący człowiek, egzaminujący Wielką Piramidę, lub czytający opisy o niej, zadziwi się widząc tą nadzwyczajną dokładność użytą przez jej budowniczych — dokładność która, mniemano, byłaby niemożliwą dla kogokolwiek żyjącego przed naszym czasem.

Piramida, jednak, jest tylko dodatkowym dowodem zaprzeczającym teorii Ewolucji. Za-

pewnie, wszyscy nasi czytelnicy czytali 3 Tom Wykładów Pisma Św. w którym ostatni rozdział opisuje Piramidę i wykazuje wiele zadziwiających symbolicznych nauk w jej budowie. To pokazuje że Piramida jest w ścisłej harmonii z Biblią. Zaiste, niektórzy po przeczytaniu tego Tomu wyrazili się o Wielkiej Piramidzie jako o "Biblii w Kamieniu."

W. T. 4790 — 1911

STWORZENIE

(Ciąg dalszy)

Teraz, jeżeli mutant byłby kiedyś odkryty, który tak dalece zmieniłby się od pierwotnego gatunku, że byłby niezdolnym zmieszania się z nim, i zarazem byłby płodnym w samym sobie i zdolnym mieszać się z innymi mutantami jak on sam, wtedy mielibyśmy dowód nowego gatunku powstającego, czyli "rozwijającego się" ze starego gatunku — odpowiedź modlitwy każdego ewolucjonisty od czasów Darwina. Lecz nigdy nie odkryto takich gatunków, pomimo wielu lat eksperymentowania w tym celu.

Nawet jeżeli taki mutant zjawiłby się w końcu, co jest wielce nieprawdopodobne (ponieważ ich geny czyli pierwiastki dziedziczne nie są niczym innym, jak genami gatunków macierzystych), jednak to nie dowodziłoby o istnieniu prawa ewolucji; gdyż te mutanty nie powstają oczywiście z jakiegokolwiek prawa, lecz wbrew temu prawu, z powodu przypadkowi. Co najwyżej, byłaby to więc przypadkowa ewolucja, nie "naturalna ewolucja". Ponadto, te mutanty są wybrykami przyrody, i są często karłami albo inaczej poślednimi od gatunku macierzystego. Zatem nie są one posłuszne prawu "postępu", takiego, jakiego wymaga teoria Darwina.

Tak więc, jest widocznym, że ani odkrycia Mendel'a, ani De Vries'a, ani też jakichś innych eksperymentatorów w dziedzinie genetyki, nie pomogły sprawie ewolucji. Okazały się one raczej być bumerangiem. Co do skutków odkryć Mendel'a i De Vries'a w sprawie Darwinizmu, niech wypowie się zmarły Dr. D.H. Scott, dobrze znany brytyjski botanik oraz były darwinista. W jednym artykule czasopisma *Przyroda*, on to powiedział:

"Było to dawno wiadomem, że wszystkie te idee ewolucji, w których starsza generacja przyrodników wyrosła, zostały zmaćcone, czyli

w prawdzie zmienione od czasu ponownego odkrycia dzieła Mendel'a i wynikającego z tego rozwoju nowej nauki o genetyce. Nie tylko wszechmoc doboru naturalnego jest poważnie kwestionowana, ale i sama zmienność, ten fundament, na którym teoria darwinowska zdawała się tak bezpiecznie spoczywać, znajduje się teraz w problematycznym położeniu.

"Mutacje De Vries'a, chociaż jeszcze akceptowane przez wielu, wydają się obecnie dla niektórych niczym więcej jak Mendelowskimi segregatami, tworamipoprzednich skrzyżowań; zdanie w tym przedmiocie jest w stanie płynnym. Faktycznie, jest to jasne, że zadziwiająco mało wiemy o zmienności."

Takim sposobem eksperymentalne badania zaprowadziły teoretyzujących darwinistów na rozstaje nauki i mają oni trudność w zadecydowaniu, którą drogę obrać. I, może bez zdawania z tego sprawy, wielu z nich znalazło się, zwracającymi coraz więcej w kierunku prawdy, jaka jest podana w historii stworzenia z Księgi Rodzaju.

Wielka walka między prawdą a błędem jest prowadzona teraz przez samych uczonych, i możemy być pewni, że prawda ostatecznie zwycięży. W związku z tym przypomina się nam następujący paragraf z pod pióra zdolnego pisarza, zmarłego Dr. William Emerson Ritter'a, profesora zoologii na Uniwersytecie Kalifornijskim, który został opublikowany jakiś czas temu w czasopiśmie *Science /nauka/*. Napisał on w nim to znamienne zdanie:

"Jeżeli bada się nieco uważnie krajobraz życia ludzkiego od kilku dziesiątek lat, prawie niemożliwym jest nie widzieć znaków, że na całym pobożowisku ewolucji będzie toczyła się jeszcze raz bitwa, tym razem nie tyle między uczonymi a teologami, ile między samymi uczonymi."

Jest to naprawdę godne uwagi, że Pismo Święte napisane tysiące lat temu — przed erą badań naukowych — stwierdziło tak dokładnie i tak wyraźnie, co zostało teraz stwierdzone za prawdę naukową, mianowicie, iż gatunki są ustalone. To mogło być tylko możliwe dzięki Boskiemu natchnieniu. Miejmy więc zaufanie do tego świętego zapisku, w naszym dalszym badaniu jego prawd danych od Boga.

ROZDZIAŁ III "RODZAJE ADAMOWE"

Pismo Święte dostarcza wyraźnej informacji co do dokładnej daty w prądzie czasu, kiedy pierwsza para ludzka została stworzona, odmiennie od fantastycznych przypuszczeń uczonych, które różnią się milionami lat. Biblia jest jedynym w świecie zapiskiem historycznym, która zaczyna się od pierwszego człowieka, podaje jego imię, czas jego stworzenia i śmierci; i wpisała jego potomków, podając ich imiona i wieki w kolejnych ogniwach chronologii przez nieomal cztery tysiące lat — czyli aż do punktu czasu, w którym historia świecka staje się wiarygodną.

Za przykład niewiarygodnych obliczeń, które przez bezmyślnych mogą być uważane za naukowe, przypominamy wydarzenie z przed pięćdziesięciu lat. W owym czasie znaleziono szkielet człowieka w dawnym łożysku Rzeki Mississipi. Niektórzy geolodzy naraz zaczęli obliczać, ile tysięcy lat mogły wskazywać ilości stóp osadu wodnego, mułu, itd., przykrywające szkielet; bowiem przypuszczali, że odkryli bardzo cenny okaz przedhistorycznego człowieka. Później, jednak, kilka stóp pod tym szkieletem znaleziono części łodzi o płaskim dnie, takiej, jakiej używano na Mississipi mniej jak pięćdziesiąt lat przed tem. To, naturalnie, całkowicie obaliło obliczenia geologów i uwolniło ludzkość od „jeszcze jednego dowodu”, że człowiek istnieje na ziemi od setek tysięcy, może milionów lat dłużej aniżeli według Biblii.

W żadnej dziedzinie prawdziwej nauki, nie było jakichkolwiek odkryć, które wykazałyby błędność wieku danego człowiekowi przez Pismo Święte. Oczywiście, ewolucjoniści zdawają sobie sprawę, że jeżeli oni nie mogą wykazać, że człowiek istnieje na tej ziemi od setek tysięcy lat, tedy ich teoria — że on osiągnął swoje obecne wyżyny „powolnymi, bardzo małymi krokami ustawicznego postępu” — nie może być poparta poszlakowanymi faktami.

Jest więc w ogóle zwyczajem ewolucjonistów wypowiadać dowolne twierdzenia odnośnie wieku skamielin, jakie mogą oni odkrywać, z tym skutkiem, że łatwowierna, niepodejrzewająca publiczność wierzy na słowo, iż wiedzą oni o czym mówią, że ustalili oni te wieki naukowo, zatem nie powinno być kwestionowane.

Ale gdy ktoś pyta się o dowód, on zwykle znajduje, iż tenże opiera się na niczem więcej, jak to, że niektórzy pisarze tak mówili. A powód, dlaczego oni tak mówili jest, że oni zostali szkoleni od dzieciństwa w idei darwinowskiej, iż człowiek jest stworzeniem odległej epoki i oni autymatycznie próbują to potwierdzać.

Lecz faktem jest, jak każdy archeolog dobrze wie, że wszelkie bezsporne zabytki ludzkiej historii znikają, gdy czynione są dociekania i poszukiwania zprzeszłości o wiele więcej aniżeli 6,000 lat wstecz. Nie ma żadnego szpargału autentycznej ludzkiej historii z jakiegokolwiek części świata, która datowałaby się dalej wstecz jak około sześciu tysięcy lat. Dlaczego to jest? Jeżeli byłoby prawdą, że ludzkie istnieli na tej planecie od setek tysięcy lat, lub pięćdziesięciu tysięcy albo nawet od dwudziestu tysięcy lat, napewno powinniśmy być w stanie znaleźć bezsporne ludzkie zapiski, które mogą być pokazane ponad wszelkie wątpliwości, jako będące o wiele starsze aniżeli tylko sześćdziesiąt stuleci.

Ponadto, jeżeli jest to prawdą, że najwcześniejszy człowiek nie rozwinął się do obecnego poziomu inteligencji i kultury, kiedy ludzki zapisek zaczyna się, to powinno być dać dowód o bardzo prymitywnej rasie w stanie półbarbarzyństwa. Jest to teoretyczny obraz, jaki został nam przedstawiany od naszych wczesnych dni szkoły podstawowej. I naturalnie, mieliśmy powód spodziewać się, że pewnego dnia archeologowie potwierdzą to. Lecz cóż oni istotnie odkryli w tej sprawie?

Antropologowie od dawna wiedzą, że dowód wskazuje na Mezopotamię jako na prawdziwą "kolebkę cywilizacji". Tu najpierw zaczyna się autentyczna ludzka historia; i z tego regionu rodzaj ludzki przelał się do Assyrii i basenu Aralsko-Kaspijskiego, stamtąd do Europy, Indii, Chin i gdzieindziej; podczas gdy inni przekroczyli pustynię arabską do Palestyny i Azji Mniejszej, lub objechali dookoła Arabii wodą do Egiptu.

Z tej przyczyny Mezopotamia jest krajem szczególnego zainteresowania dla archeolo-

gów. Badacze przekopali warstwę po warstwie gruzów, reprezentujących nagromadzenia długich stuleci ludzkiego zamieszkania; i wreszcie doszli do dziewiczej gleby pod którą nie znaleziono żadnego ludzkiego zabytku. Innymi słowy, podstawowa dziewicza gleba, w tej mezopotamskiej "kolebce cywilizacji", reprezentuje przyjście tam ludzkiego zamieszkania.

Te najwcześniejsze zapiski zaczynają się całkiem nagle i na głębokość, która wskazuje wiek nie większy jak 6,000 lat. One także pokazują, że człowiek, w owym bardzo wczesnym czasie, posiadał niezwykłą inteligencję i zręczność, i cieszył się wysokim stanem cywilizacji, nawet wyższym od owego późniejszych czasów. Innymi słowy, wykopaliska odkrywają, że człowiek upadł zamiast stopniowo rozwijał się do coraz większych wyżyn cywilizacji.

Zmarły Prof. Palmer Hall Langdon z Instytutu Metali, Londyn, po swoim powrocie z ekstensywnej pracy w Mezopotamii w 1929 roku, opisał swoje odkrycie wielkiego "osadu potopowego" na poważnej głębokości i o warstwach pod nim, które zawierają zabytki cywilizacji, które pomyślnie rozwijały się tam przed tym wydarzeniem. Cytujemy z jego artykułu w "London Times":

"Pod tą warstwą Potopową była jeszcze jedna, 13 stóp w grubości. W niższej części tej warstwy znaleziono pozostałości budowli z cegły, które zostały opuszczone i zatłakane osadem na wiele stóp... w których znajdowały się ce-

glane groby... tak więc warstwa ta przedstawiała dwa okresy — wcześniejszy, gdy budowle były wznoszone blisko jej podstawy; późniejszy kiedy te budowle zostały przysypane osadami mułu, te filary zostały wpuszczone w nie na wielkie grobowce. Obydwa okresy doszły do końca zanim warstwa Potopowa została osadzona, którą znaleziono rozciągającą się nieprzerwanie po całym miejscu położenia budowli. W tej warstwie (pod warstwą Potopową) znaleziono pewną liczbę przedmiotów z miedzi, srebra, złota, kamienny wazy i pewną ilość prostych niemalowanych wyrobów garncarskich. U jej podstawy był jeszcze jeden cienki osad... który Prof. Langdon datuje tymczasowo na 4,000 przed Chrystusem.

"Pod tą cienką warstwą nastąpiła druga, grubości na trzy stopy. W tej były fundamenty budowli, brukowane ulice, jak również narzędzia krzemienne, naczynia kamienne i dużą ilość garnków o kształtach czasz, wszystkie niemalowane. Nie znaleziono w tej warstwie żadnej miedzi ani metalu jakiegokolwiek rodzaju. Na gruncie tej warstwy, dokładnie na obecnym poziomie morza, jest cienka warstwa mułu, którą Langdon datuje prowizorycznie na 4,200 lat p.n.e. Akurat pod tą cienką warstwą mułu znaleziono pewne naczynia garncarskie wykwintnych wzorów, piękniejsze od naczyń garncarskich późniejszych czasów i malowane różnymi kolorami. Po tym przyszła dziewicza gleba, pod którą nie było żadnych pozostałości."

(Ciąg dalszy nastąpi)

ALFA I OMEGA

TO niezwykle wyrażenie, „Alfa i Omega,” które używamy jako nasz temat, znajduje się w Księdze Objawienia. Wspomniane jest czterokrotnie. Ostatni raz ukazuje się w Obj. 22:13 gdzie znaczenie tych słów jest rozszerzone: „Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostateczny.” W tym wierszu przemawia Pan, utożsamiając się w ten niezwykle sposób. W tym wyrażeniu Jezus zwraca naszą uwagę na wielką prawdę, wypowiedzianą z trzech różnych punktów, dla podkreślenia.

Słowo „Omega” jest ostatnią literą greckiego alfabetu. To co Pan mówi nam jest, iż On był nie tylko pierwszym stworzeniem Bożym, lecz także ostatnim. To znaczy, że Wielki Jehowa bezpośrednio nie użył swą własną moc w stwarzaniu wszechświata, istot duchowych,

ziemi, lub człowieka. Ta moc była poruczona Jego jednemu bezpośredniemu stworzeniu, Jego jednemu spłodzonemu synowi.

W Przypowieściach Salomonowych 8:22-30 mamy osobliwe wersety Pisma Świętego. Tu Salomon przedstawia bezpośrednie stworzenie Boskie pod nazwą Mądrość, udowadniając, że On istniał długo przed stworzeniem innych istot lub rzeczy. Te wersety Pisma Św. utożsamiają i ostatnie stworzenie Boże. Czytamy:

„Pan miał mię przy początku drogi swej, przed prawami swemi, przed wszystkimi czasami. Przed wieki jestem zrzędzona, przed początkiem, pierwsi niż była ziemia; Gdy jeszcze nie było przepaści, spłodzonam jest, gdy jeszcze nie było źródeł opływających wodami. Pierwsi niż góry założone były, niż były pagórki, spłodzonam jest. Jeszcze nie był uczynił ziemi,

i równin, ani początku prochu okręgu ziemskiego. Gdy gotował niebiosą, tamem była; gdy rozmierzał okrągłość nad przepaściami; gdy utwierdzał obłoki w górze, i umacniał źródła przepaści; gdy zakładał morzu granice jego, i wodom, aby nie przestępowały rozkazania jego; gdy rozmierzał grunty ziemi. Tedy była u Niego jako wychowaniec, i byłam uciechą jego na każdy dzień."

Widocznem jest, iż teksty te odnoszą się do przedludzkiej egzystencji naszego Pana, gdyż w 1 Kor. 1:24 nasz Pan nazwany jest "Mądrością Bożą." Zastanowimy się teraz nad tem co nie często jest rozważane w związku z przedludzką egzystencją naszego Pana. W szczególności chcielibyśmy sprawdzić wyrażenie użyte przez Ap. Pawła w 2 Kor. 8:9: Będąc bogatym, jednak dla was stał się ubogim, abyście wy ubóstwem jego ubogaceni byli."

Tu Ap. Paweł zwraca naszą uwagę na stan naszego Pana. "On był bogatym," jednak chętnie pozostawił ten chwalebny stan i przyjął przeciwny, w celu wybawienia niższego stworzenia, człowieka, od śmierci. Co właściwie obejmowało to bogactwo naszego Pana? Co Apostoł chciał nam dać do zrozumienia? Tylko przez zastanawianie się nad jego stanem bogactwa, jego poprzedniego stanowiska, będziemy mogli ocenić jego ofiarę za nas.

LOGOS

Aby ocenić naszego Pana przedludzkie bogactwo, musimy dodać wypowiedzenie Jana Apostoła: "Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bogiem było ono Słowo, To było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało." (Jan 1:1-3) Nasze zrozumienie tych słów oddziela nas od całego nominalnego Chrześcijaństwa. Właśnie te słowa wyjawiają bezpodstawność doktryny o Trójcy, która tak zniesławia Boga. Dla nas one stanowią fundament, na którym możemy budować inne ważne prawdy.

Pan widocznie wybrał bardzo akuratywny język dla Nowego Testamentu. Wiele ważnych prawd byłoby trudne do zrozumienia gdyby nie precyzyjny (dokładny) język grecki. Jedno z najlepszych tłumaczeń Nowego Testamentu jest dobrze znany Diaglott. Jego dostępność w czasie żniwa była bardzo pomocną w wyjaśnieniu wielu podstawowych doktryn. Nie wątpilibyśmy, że w opatrności Bożej, autor, Dr. Benjamin Wilson, napisał to pomocnicze dzieło

wyłącznie dla użytku kościoła w tym okresie żniwa. Właśnie to tłumaczenie objaśnia nam stosunek i stanowisko wszechmocnego Boga i Jego Syna.

Pismo Św. mówi o naszym Panu w jego przedludzkiej egzystencji jako "ono Słowo." W greckim tekście znajdujemy słowo "Logos," które znaczy słowo wypowiedziane, mowę, kogoś mówiącego za innego, narzędzie mówcze. Tak więc, grecki język wyjaśnia stosunek tych dwóch wielkich istot. Dosłowne tłumaczenie byłoby takie: "Na początku było Słowo, a ono Słowo było z Bogiem, (jedynym potężnym Władcą) a Słowo było Bogiem (możną istotą), to było na początku u Boga."

Wielkość i stanowisko tego Logos są zapisane w liście do Kol. 1:15-17: "Który jest obrazem Boga niewidzialnego, i pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych; albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księstwa, bądź zwierzchności, wszystko przezeń i dla niego stworzone jest.

DZIEŁO TWÓRCZE

Rozważmy teraz zakres twórczej pracy tego potężnego Logosa. W swej roli twórczej On nigdy nie działał niezależnie od Boga, ani też nigdy nie działał jako równy Bogu. W tym wielkim twórczym dziele, Logos był wypełniającym planów i zamiarów swego zwierzchnika, Boga Jehowy. Logos nie zaprojektował planów twórczych. Bóg je sam nakreślił i przeprowadził.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Uwaga! Jest prośba do Zborów aby napisali czy życzą sobie obsługi Braci Pielgrzymów. Możliwe, iż niektóre Zbory już nie istnieją lub mają trudności w urządzaniu zebrań. Także, posiadając taką informację, brat mówca nie będzie potrzebował tulać się lub tracić czas niepotrzebnie. Bardzo ocenimy gdy bracia starsi lub ktokolwiek zadośćuczyni naszej prośbie, za co z góry dziękujemy.

Zarząd Pracy Międzyzborowej

SPROSTOWANIE

W ostatnim wydaniu Straży (Wrześ.-paźdz.) na stronie 75, tytuł artykułu ma być: **MOJŻESZ, POŚREDNIK, PRZED AARONEM, KAPŁANEM.**

CENNIK NASTĘPUJĄCEJ LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo Św., większy format, w imitacji skórki	\$12.00
Pismo Św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem	1.25
Pieśni Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosa i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	.15
O Nieomylności Papieży	.15
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stron	
dzieło bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6 tom Wykładów	
Pisma Św.	1.25
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik,	
w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż — Dwu-Miesięcznik, w formie zeszytowej.	
Roczna prenumerata	1.00
Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym	
przyjściu Chrystusa	.35
Pytania do Tomu 1-go — pomocne do	
przedszego zrozumienia	.35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo	
pomocne w studiach	.35
Spis Tematów Biblijnych, stron 96	.35
Pytania do Cieni Przybytku Lepszych Ofiar ..	.25
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji, stron 36 ..	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stron 80	.20
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem? ..	.15
Raport Piłata o Jezusie Chrystusie	.10
Pytania do Tomu 6-go — które wyluszcza	
zawile zdania	.35

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

ZŁOTE MYŚLI

Będzie spokojna twego życia droga
Jeżeli się zgodzisz zawsze z wolą Boga.
Józef swoim braciom łaskawie przebaczył
Najlepszym pokarmem wszystkich hojnie raczył.
Gdy się gniewasz na swego bliźniego
Nie ciesz się, gdy nań nadejdzie coś złego.
Nigdy się nie mścij na nieprzyjacielu
Bo twój postępek obserwuje wielu.
Nie słabiejmy w wierze, lecz się radujmy
Za poznanie planu Bożego dziękujmy.

ECHO Z KONWENCJI w Chicopee, Mass.

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: Pokój wam! łaska i miłosierdzie naszego Ojca Niebieskiego przez Syna Bożego Jezusa Chrystusa niech napełnia serca i myśli Wasze w poświęconym i ofiarniczym postępowaniu za Wodzem aż do zwycięstwa!

Z wielką przyjemnością pragniemy podzielić się błogosławieństwami jakich doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej, 12-go września, w Chicopee, Mass. Najpierw jesteśmy wdzięczni naszemu Ojcu Niebieskiemu, że przy łasce i pomocy Jego i braterstwa z bliskich okolic mogliśmy urządzić tę ucztę na której uczestniczyło, jak na obecne czasy, liczna ilość braci i sióstr z okolicznych zborów, a najwięcej za to, że mieliśmy przywilej goszczenia miłego gościa w osobie brata Fr. Woźniaka z Francji, który usłużył słowem Bożym, zmacniając i zachęcając wszystkich do wytrwania na drodze poświęcenia, uczynionego z Bogiem przy ofierze. Była to wielce radosna chwila witając się uściskiem rąk i pocałunkiem miłości braterskiej.

Wykładami ze słowa Bożego usłугоiwali bracia Woźniak, Karaś, A. Bogdanczyk, i A. Gonczewski. Wykłady były wielce budujące i na czasie; słuchający otrzymali cenne wskazówki do postępowania aż do zwycięstwa. Przy zakończeniu przegłosowano przez podniesienie rąk, aby tymi błogosławieństwami podzielić się przez łamy Straży z ludem Pana. Po modlitwie odśpiewano Hymn, "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników Konwencji,

Sio. Amy Vautrain

ECHO Z KONWENCJI Z WINNIPEG, Man., Canada

Drogo umiłowani w naszym Zbawicielu Bracia i Siostry: — Łaska i pokój Boży niechaj zasila Serca Wasze w służbie naszemu Panu i Jego ludowi!

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami radością i błogosławieństwami, jakich z łaski naszego Ojca Niebieskiego doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej w dniu 22-go sierpnia.

Zgromadziło się znaczne grono braci i sióstr; uczestniczący braterstwo F. Woźniak z Francji, i braterstwo W. Litwin, z Englewood Cliff, N.J. byli błogosławieństwem dla ludu Bożego; uczestniczyli też bracia i siostry ze Zgromadzenia Zorinia, i z tegoż Zgromadzenia jeden brat usłużył nam wykładem. Wykładami ze słowa Bożego usłużyło trzech braci, w języku polskim i ukraińskim. Wszystkie były budujące, bowiem lud Boży przez nie został zasilony i podniesiony na duchu. Konwencja odbyła się w miłym nastroju duchowym. Ten dzień miłej społecz-

ności braterskiej szybko nam przeminął. Pozostają tylko miłe niezatarte wspomnienia.

Za te błogosławieństwa i radości duchowe, niech będzie cześć, chwała i dziękczynienie Ojcu Niebieskiemu i Jego Synowi a naszemu drogiemu Zbawicielowi, Jezusowi Chrystusowi.

Wyrażamy wdzięczność Braciom mówcom za duchową usługę i wszystkim uczestnikom za społeczność braterską. Za przekazane ustne życzenia serdecznie dziękujemy i także Wam umiłowani w Panu, zasyłamy serdeczne Chrześcijańskie pozdrowienie.

Przy zakończeniu tej chwalebnej uczty duchowej, uczestnicy wyrazili życzenia aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi Braćmi i Siostrami gdziekolwiek zamieszkują. Konwencję zakończono dziękczynną modlitwą i odśpiewaniem pieśni, "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników Konwencji

Br. M. Kasprzak

KONWENCJA NOWOROCZNA

W MIAMI, FLA.

W dniach 4 i 5 stycznia 1972 roku będzie urządzona dwudniowa konwencja noworoczna, w sali Toby Cafeteria, narożnik 12th Avenue i S. W. First St., w Miami, Florida, 33135, na którą zaprasza się uprzejmie braterstwo o przybycie i zapoczątkowanie Nowego Roku w naszej słonecznej Florydzie. W tej samej sali jest zaplanowane zebranie we środę 1-go stycznia na powitanie Nowego Roku, na złożenie oświadczeń i dziękczynień Bogu za opiekę w minionym roku, oraz na odnowienie postanowień i ślubów na rok zapoczątkowany. Będzie to najlepsza okazja dla ludu Bożego do właściwego zapoczątkowania Nowego Roku. Zgromadzenie tutejsze wynależy jak najlepsze starania o ulokowanie gości przyjezdnych czy to w domach swoich czy też w jak najodpowiedniejszych lokalach po najprzystępniejszych cenach. Z przykrością się zastrzega, że zgromadzenie nasze jest małe i członkowie w podeszłym wieku, jednak zobowiązuje się ściśle współpracą w obsłudze, na ile tylko siły fizyczne dopiszą.

Prosimy uprzejmie o wczesne powiadomienie nasz zbor kto i kiedy przyjedzie, na jak długi okres, samolotem czy też autobusem. Lotnisko jest w obrębie miasta, a stacja autobusowa w śródmieściu. Dojazd z lotniska albo ze stacji autobusowej do zakwaterowań gości przyjezdnych będzie bliski. Przeto jeżeliby nie spotkano przyjezdnego gościa na stacji lub lotnisku, bardzo przepraszamy, gdyż mało mamy automobilistów i ci którzy mają samochody są w podeszłym wieku. Dlatego w tym niedomaganiu prosimy nam uwzględnić i w takich wypadkach dojechać do zakwaterowania podczas konwencji taksówką, a przeważnie w porze nocnej.

Do miłego spotkania się w Miami na Noworocznej Konwencji, pozostajemy w miłości bratniej

Br. W. Wnorowski, sekr.

1334 S. W. First Street
Miami, Florida 33135

—o—

UWAGA! Podajemy do ogólnej wiadomości, że z dniem 1-go października 1971 zbor Chicagoski przenosi się z ulicy LeMoyné na West Chicago Ave. pnr. 5352, Telefon: 261-9104 lub 261-9168. Czas rozpoczęcia naszych niedzielnych zebrań pozostaje ten sam t.j. 9:20 rano zakończenie zaś o godz. 11:50 w południe.

Uprzejmie wszystkich zainteresowanych zapraszamy na nasze Wykłady biblijne.

ZARZĄD

OBŚLUGA BRACI MÓWCÓW

w listopadzie

Br. J. Wojciechowski, — Gary, Ind.	14
Br. A. Ciupik, — Calumet City, Ill.	21
Br. Al. Cieślak, — So. Chicago, Ill.	21
Br. J. I. Rycombel, — Milwaukee, Wis.	21
Br. Fr. Świderek, — So. Bend, Ind.	21

w grudniu

Br. J. Jezuit, — Gary, Ind.	12
Br. Al. Cieślak, — Calumet City, Ill.	19
Br. J. Wojciechowski, — So. Chicago, Ill.	19
Br. A. Ciupik, — Milwaukee, Wis.	19

MARSZRUTA BR. Wm. LITWIN:

w Miesiącu Listopadzie, 1971 r.

Listopad

Nashua N.H.	16
North Brookfield, Mass.	17
Ludlow, Mass.	18
New Britain, Conn.	19
Holyoke, Mass.	21
Chicopee, Mass.	21
Wallingford, Conn.	22
Hamden, Conn.	23
New York, N.Y.	24
Jersey City, N.J.	25

NEKROLOGIA

Br. J. Grym — Cleveland, Ohio	w Październiku
Siostr. F. Kaja z Harvey, Ill.	w Październiku